iść drogą mleczną

razem z tobą idąc spiralą
naszej drogi mlecznej
wejść choćby i dziś
w puszysty biały obłok
skrywany za źrenicami
naszych uniesień
ty trzymając moją
a ja twoją dłoń
wyruszyć
na niebiańskie przestworza
jak do labiryntów z mgły
naszą teraźniejszość
bliskością określać
trwając w objęciach
przekroczyć
tę radosną ciemność i iść
iść do samego nieba
z którego nikt
nie chce tu wracać
nie używając swych oczu
trwając w uczuć wzajemności
znaleźć tę drogę
a na jej końcu otwarte złote bramy
nikt nie zapyta
co nas przywiodło
chodźmy
niebo na nas czeka